

Sygnatura akt VI Ka 374/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **5 czerwca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Protokolant Monika Dąbek

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2018 r.

przy udziale T. N. przedstawiciela Straży Miejskiej w Z.

sprawy **W. L. /L. / syna S. i B.,**

ur. (...) w Z.

obwinionego z art. 51§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 12 stycznia 2018 r. sygnatura akt II W 127/17

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 100 (sto) złotych.

Sygn. akt VI Ka 374/18

UZASADNIENIE

Obwinionemu W. L. zarzucono, że w dniu 13 września 2016 roku o godzinie 17:25 w Z. przy ul. (...) zakłócił spokój poprzez emisję głośnej muzyki z lokalu V., tj. wykroczenie z art. 51 § 1 k.w.

Wyrokiem z dnia 12 stycznia 2018 roku w sprawie o sygnaturze akt II W 127/17 Sąd Rejonowy w Zabrze uznał obwinionego W. L. za winnego tego, że w dniu 13 września 2016 roku w Z. złośliwie niepokoił E. K. i innych mieszkańców posesji przy ul. (...) w celu dokuczenia im w ten sposób, że zakłócał spokój poprzez emisję głośnej muzyki dochodzącej z terenu lokalu V., w którym prowadził działalność gospodarczą, tj. za winnego popełnienia wykroczenia z art. 107 k.w. i za to na mocy powołanego przepisu skazał go na karę 1000 złotych grzywny.

Apelację od wyroku wywiodła obrońca obwinionego, która zaskarżając orzeczenie w całości zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 5 § 1 pkt 9 k.p.w wz. z art. 17 § 3 k.p.w polegające na ukaraniu obwinionego za wykroczenie stypizowane w art. 107 k.w. pomimo istnienia negatywnej przesłanki procesowej w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela, co stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą, określoną w art. 104 § 1 pkt 7 k.p.w.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż obwiniony w dniu 13 września 2016 r. wyczerpał swym zachowaniem znamiona wykroczenia z art. 107 k.w., podczas gdy powyższe nie znajduje odzwierciedlenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym

3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, przejawiające się w selektywnym doborze materiału dowodowego i jego wybiórczej ocenie, a w szczególności oparciu ustaleń wyłącznie na nieprecyzyjnych zeznaniach pokrzywdzonych z pominięciem pozostałych dowodów, co skutkowało błędnym ustaleniem, że materiał dowodowy ujawniony w sprawie stanowił dostateczną podstawę do przyjęcia, że obwiniony dopuścił się zarzucanego mu wykroczenia, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska.

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań pokrzywdzonych w zakresie w którym wynikało z nich, jakoby obwiniony działał w celu dokuczenia mieszkańcom ulicy (...), podczas gdy z całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, iż to pokrzywdzeni podejmują notoryczne działania zmierzające do likwidacji lokalu obwinionego, inicjując szereg postępowań karnych i administracyjnych oraz angażując w powyższe innych mieszkańców budynku, przekazując im w sposób stronniczy i nieobiektywny informacje dotyczące lokalu obwinionego, i tym samym pośrednio wpływając na prawidłowy bieg postępowania.

- art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. poprzez rozstrzygnięcie pojawiających się wątpliwości w zgromadzonym materiale dowodowym na niekorzyść obwinionego oraz oparciu przekonania o winie na podstawie przypuszczeń,

- art. 82 § 1 k.p.w. poprzez zaniechanie oparcia przedmiotowego orzeczenia na całokształcie materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie, co znalazło wyraz w uzasadnieniu wyroku, które nie zawiera szczegółowego, wszechstronnego i wyczerpującego odniesienia się do wszystkich faktów i okoliczności ujawnionych w zgromadzonym materiale dowodowym, w tym dotyczących dokumentacji świadczącej o rzeczywistej intencji pokrzywdzonych w inicjowaniu postępowań sądowych.

Wobec zarzutu podniesionego w pkt I apelacji, obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania.

Wobec zarzutów podniesionych w dalszych punktach apelacji, obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania

Jednocześnie w związku z zarzutem podniesionym w pkt I apelacji wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu pisma obwinionego z dnia 26 lutego 2018 r skierowanego do Prokuratury Rejonowej w Z.w przedmiocie zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa wraz z załącznikiem tj. pismem Straży Miejskiej z dnia 23 grudnia 2016 r. numer (...)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację uznać należało za bezzasadną.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do przywołanego w apelacji uchybienia mającego nosić znamiona bezwzględnej przyczyny odwoławczej w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela, wskazać należy, że z faktu, iż zgodnie z art. 11 pkt. I ustawy o strażach gminnych do zadań straży należy w szczególności ochrona spokoju i porządku w miejscach publicznych nie można wnosić, że straże te nie mają podstaw do oskarżania w sprawach dotyczących wykroczeń godzących w dobra indywidualnie określonych podmiotów. Częstokroć działania związane z szeroko pojętym zakłóceniem spokoju lub porządku publicznego godzić będą swoimi skutkami w dobra indywidualne. Przeciwdziałanie tego typu działaniom, także w postaci zwalczania popełnianych na tym gruncie wykroczeń z pewnością mieszczą się w granicach kompetencji straży gminnych wyznaczonych treścią art. 11 ustawy o strażach gminnych. Dotyczy

to w szczególności postępowania w sprawie niniejszej, gdzie ustalone przez sąd złośliwe niepokojenie określonych osób stanowiące znamię wykroczenia z art. 107 k.w. przybrało postać zakłócenia spokoju poprzez głośną emisję muzyki. Jedynie kierunek wniesionego środka odwoławczego i zakaz orzekania przez sąd odwoławczy na niekorzyść obwinionego sprawiają, że niemożliwe stało się prawidłowe zakwalifikowanie zachowania obwinionego zgodnie z art. 9 § 1 kw. jako wyczerpującego znamiona czynów opisanych zarówno w przepisie art. 107 k.w. jak również art. 51 § 1 k.w. Przyjęta przez sąd meriti kwalifikacja czynu całkowicie pominęła fakt, że już porównanie sankcji przewidzianych za czyny zabronione opisane w przywołanych przepisach kodeksu wykroczeń wyraźnie wskazuje na to, że w przypadku czynu obwinionego nie mamy do czynienia z pomijalnym zbiegiem przepisów ustawy, skoro za zakłócanie spokoju z art. 51 k.w. grozi nawet kara aresztu, zaś za czyn z art. 107 k.w. co najwyżej kara ograniczenia wolności. Na poparcie stanowiska, iż dbanie o spokój i porządek w miejscach publicznych pozwala strażom gminnym ścigać sprawców wykroczeń popełnianych na szkodę podmiotów indywidualnych przywołać należy regulacje rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 listopada 2003 r. w sprawie wykroczeń, za które strażnicy straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywnien w drodze mandatu karnego (Dz.U. z 2003, nr 208 poz. 2026), które w § 2 ust. 1 pkt 1 przewiduje możliwości nakładania grzywnien w drodze mandatu nie tylko za czyny z art. 51 § 1 k.w., ale także za tego typu wykroczenia jak szcucie człowiek psem z art. 108 k.w. Przy tym pominięcie w przywołanym rozporządzeniu możliwości wymierzania w drodze mandatu grzywnien za wykroczenia z art. 107 k.w. wiązać należy wyłącznie ze specyficznym charakterem tego wykroczenia, dla którego bytu konieczne jest nie tylko ustalenie złośliwości działania sprawcy, ale również zamiaru w celu dokuczenia innej osobie, co z natury rzeczy nie jest możliwe poprzez analizę wyłącznie jednego zdarzenia będącego przyczyną interwencji straży gminnej. Z pewnością odrzucić należy argument skarżącego jakoby o działaniu staży miejskiej poza granicami jej kompetencji świadczyć miało podjęcie interwencji w miejscu prywatnym, tj. w stanowiącej własność obwinionego posesji. Trudno uznać za istotne w sprawie miejsce samej interwencji, skoro w dniu zdarzenia strażnikom nawet nie udało się nawiązać kontaktu z obwinionym i nie wchodzili oni przecież na teren jego posesji i budynku. Istotne jest to, że choć źródło głośnej emisji muzyki znajdowało się w istocie na terenie prywatnym, to jednak skutek działania obwinionego wykraczał daleko poza teren należący do obwinionego i wiązał się z zakłóceniem spokoju innym osobom przebywającym zarówno w miejscu publicznym, jak i w swoich mieszkaniach. Twierdzenia jakoby strażnicy miejscy nie mieli uprawnień do interwencji w mieszkaniach osób, które o interwencje prosiły, bądź też dobrowolnie wpuściły do swoich mieszkań interweniujących strażników miejskich jawią się oczywiście bezzasadne. Podkreślić raz jeszcze wypada, że istotne dla ustalenia zakresu kompetencji dla działań straży miejskiej jest w tym przypadku nie tyle miejsce interwencji, ile miejsce popełnienia wykroczenia, którym zgodnie z art. 4 § 2 k.w. jest nie tylko miejsce, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany, ale także w przypadku wykroczeń materialnych miejsce gdzie skutek nastąpił lub miał nastąpić. Takim materialnym czyli znamionym skutkiem wykroczeniem jest niewątpliwie czyn z art. 51 § 1 k.w. w postaci zakłócania spokoju, który był powodem działań podjętych przez straż miejską.

Całkowicie bez znaczenia dla osądu sprawy pozostaje skierowanie przez obwinionego do prokuratury zawiadomienia o możliwości popełnienia przez strażników miejski przestępstwa w związku z podjęciem interwencji poza zakresem przysługujących im kompetencji. Zgodnie z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej wyrażonej w art. 8 § 1 k.p.k. mającej zastosowanie także w sprawach o wykroczenia z mocy art. 8 k.p.w., sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu.

Na uwzględnienie nie zasługiwał również sformułowany w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Błąd w ustaleniach faktycznych może mieć dwie postacie, tj. błąd „braku” albo błąd „dowolności”. W obu przypadkach skarżący powinien postawić ten zarzut dopiero wówczas, gdy nie kwestionuje, jak w niniejszej sprawie obrońca, prawidłowości przebiegu postępowania dowodowego odnośnie do budowania podstawy dowodowej orzeczenia ani też dokonanej przez sąd oceny tych dowodów. Oznacza to, że sąd, ustalając stan faktyczny, wziął pod uwagę wszystkie dowody ujawnione na rozprawie w sposób przewidziany dla danego rodzaju dowodu (art. 410 k.p.k.) – a także prawidłowo je ocenił (art. 7 k.p.k.). Natomiast ustalając stan faktyczny na podstawie tych dowodów, sąd pominął wynikające z nich fakty (okoliczności) istotne w sprawie albo ustalił fakty, które wcale z danego dowodu nie wynikają lub wynikają, ale zostały zniekształcone (przeinaczone). W sytuacji, gdy ustalenia faktyczne mają oparcie

w prawidłowo zinterpretowanej treści dowodów uznanych przez sąd za wiarygodne, a skarżący kwestionuje w istocie prawidłowość uznania tych dowodów za wiarygodne i uznania przeciwnych dowodów za niewiarygodne stawianie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jest całkowicie zbędne.

Odnosząc się w końcu do zarzutu naruszenie prawa procesowego wskazać należy:

Wobec braku stanowczości w wyjaśnieniach obwinionego, który nie przedstawił jednoznacznego stanowiska, czy krytycznego dnia 13 września 2016 roku przebywał w swoim lokalu prowadząc prace remontowe, czy też w dniu tym miała miejsce impreza zorganizowana przez kilkoro młodych ludzi, w istocie nie sposób zarzucać wyjaśnieniom tym niekonsekwencji czy też sprzeczności. Jednoznaczne w swojej treści zeznania interweniujących strażników miejskich, jak też pozostałych świadków wskazujących na to, że na terenie pubu (...), a zwłaszcza na podwórku przy lokalu nie było widać żadnych osób, pozwalają odrzucić tę wersję zdarzenia, zgodnie z którą głośna muzyka emitowana była z lokalu w związku z odbywającą się tam imprezą. Co do obecności obwinionego w dniu zdarzenia na terenie lokalu, kwestia ta w istocie uznana musi być za nieistotną dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro zachowanie polegające na emisji głośnej muzyki z lokalu, w którym nie odbywa się żadna impreza uznać należy za stanowiące znamiona zakłócania spokoju niezależnie od obecności obwinionego w lokalu. O ile głośna muzyka dochodząca z lokalu w czasie i w związku z prowadzeniem w nim działalności zgodnej z przeznaczeniem lokalu może stanowić uzasadnioną i dopuszczalną dolegliwość dla otoczenia, o tyle nie sposób takiego stanowiska utrzymywać w sytuacji, gdy emisji głośnej muzyki nie uzasadnia żadna racjonalna przyczyna. Z pewnością za taką racjonalną przyczynę nie mogą być upodobania obwinionego, skoro bez trudu mógł on je zaspokajać przy użyciu urządzeń ograniczających emisję muzyki wyłącznie do pomieszczeń, w których sam przebywał. Tym samym sformułowanie przez sąd I instancji arbitralne poglądy o niewiarygodności wyjaśnień obwinionego z powodu braku konsekwencji czy też wewnętrznej sprzeczności nie miały wpływu na prawidłowość zaskarżonego orzeczenia. Znaczenia dla rozstrzygnięcia nie miała również kwestia oceny wiarygodności podanych przez obwinionego powodów zamknięcia posesji na kłódkę oraz przyczyn, dla których strażnicy miejscy nie mogli z nim nawiązać kontaktu w momencie interwencji.

Zgodzić należy się ze skarżącym, iż użycie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sformułowania: „istnieje bardzo wysokie prawdopodobieństwo, iż muzyka była puszczana celowo, aby dokuczyć innym osobom i dlatego oceniając zachowanie obwinionego Sąd uznał, że wypełnił on znamiona wykroczenia z art. 107 k.w.” nie spełnia wymogu stanowczości twierdzeń i przekonania sądu o sprawstwie i winie obwinionego. Niezależnie od kwestii czy użycie tych sformułowań jest spowodowane swoistą manierą sądu w wyrażaniu swoich poglądów, czy też rzeczywistym brakiem pewności sądu co do motywów towarzyszących działaniom obwinionego, treść dowodów przeprowadzonych w postępowaniu sądowym pozwala sądowi odwoławczemu na sformułowania całkowicie stanowczego osądu zachowania obwinionego i towarzyszących temu działaniu motywów w postaci dokuczenia skonfliktowanemu z nim osobom zamieszkującym budynek przy ul. (...). Świadczy o tym z jednej strony całkowicie pozbawione racjonalnych powodów emitowanie głośnej muzyki na zewnątrz budynku, z drugiej strony zaś czynienie tego przy pełnej świadomości trwającego od dwóch lat konfliktu z mieszkającymi w sąsiedztwie osobami i to konfliktu, którego powodem była dolegliwość hałasów dochodzących z lokalu prowadzonego przez obwinionego.

Bez znaczenia dla interpretacji motywów działania obwinionego pozostaje również kwestia trudności, jakie strażnicy miejscy mieli w zlokalizowaniu głośników, z których emitowana była głośna muzyka, skoro dolegliwy poziom hałasu potwierdzony został licznymi zeznaniami nie tylko tych strażników, ale także pozostałych świadków. Nie sposób bez popadnięcia w sprzeczność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wywodzić, że obwiniony nie był zorientowany w skutkach swojego działania, w szczególności w poziomie hałasu jaki powoduje dla otoczenia głośna emisja muzyki z głośników znajdujących się w jego lokalu wykorzystywanym dla celów komercyjnych. O tym, że obwiniony był doskonale zorientowany był w tych skutkach świadczy przecież trwający od dwóch lat konflikt na tym tle z osobami mieszkającymi w sąsiedztwie.

Mając na uwadze wyżej wskazane okoliczności, w świetle których fakt obecności obwinionego w lokalu w dniu 13 września 2016 roku uznać należało za nieistotny dla oceny motywów jego działania, za nieposiadające znaczenia uznać należy próby wykazania przez obrońcę braku obiektywizmu świadków, którzy w swoich zeznaniach dali wyraz

swojemu przekonaniu, że obwiniony krytycznego dnia nie przebywał w lokalu. Niezależnie od tego powody, dla których świadkowie pozostawali w takim przekonaniu jawią się jako całkowicie zrozumiałe i racjonalne. Mimo grającej w de facto nieczynnym lokalu głośno muzyki nie widzieli nikogo na terenie przylegającej do niego posesji, lokal był zamknięty klódką od zewnątrz. Wsnucie na tej podstawie wniosku, że w lokalu nikogo nie ma w żadnym razie nie świadczy o tendencyjności świadka. Także próba dyskredytowania świadków w oparciu o zarzut, rzekomego organizowania i wpływania na relację grupy osób jawi się jako całkowicie bezskuteczna. W sytuacji, w jakiej znaleźli się mieszkańcy domu przy ul. (...) wcześniejsze rozmowy pomiędzy sobą na temat całej sytuacji i przekazywanie swoich własnych spostrzeżeń jawi się jako zachowanie całkowicie zrozumiałe i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Niczego w tym zakresie nie zmienia przypisywanie świadkom zamiaru doprowadzenia do likwidacji lokalu prowadzonego przez obwinionego i prokurowanie licznych interwencji, skoro nie wykazano, aby świadkowie ci dla osiągnięcia założonego celu posługiwali się fałszywymi relacjami czy też wprowadzali w błąd organy, do których zwracają się w tej sprawie o pomoc.

Próba wykazania przez obrońcę złośliwości ze strony obciążających obwinionego świadków nie wytrzymuje krytyki przede wszystkim w konfrontacji z okolicznością, iż fakt nadmiernego hałasu z lokalu obwinionego potwierdzili przecież nie tylko mieszkańcy budynku przy ul. (...), ale również lekarze pracujących w pobliskiej przychodni.

Bezskuteczne jest również odwoływanie się przez obronę do map hałasu komunalnego, skoro nie zawierają one informacji o hałasie panującym w miejscu zdarzenia konkretnie w dniu 13 września 2016 roku. Nawet przy założeniu, że przy pubie V. mapy te miały wskazywać znaczny poziom hałasu, to nie sposób zaakceptować z tego powodu działań obwinionego, który nie prowadząc w danym momencie żadnej działalności usługowej, z nieczynnego lokalu emituje znaczny hałas bez żadnego ekonomicznego czy też innego racjonalnego powodu. Prawo własności, na które powołuje się w uzasadnieniu apelacji skarżący, o ile nakazuje znosić uciążliwości wynikające dla otoczenia z powodu wykorzystywania nieruchomości zgodnie z jej gospodarczym celem, z pewnością nie może stanowić usprawiedliwienia dla działań, które ze wskazanym celem gospodarczym nie mają nic wspólnego.

Nie sposób uznać, aby powodem odmówienia wiary świadkom obciążającym obwinionego mogły być trudności świadków w przedstawieniu jednolitych powodów, dla których zdecydowali się zawiadomić straż miejską o hałasie dochodzącym z lokalu obwinionego dopiero w dniu 13 września 2016 roku mimo wskazanych przez nich wcześniejszych takich praktyk obwinionego. Powody wcześniejszego tolerowania działań obwinionego mogą być najróżniejsze. Pokrzywdzonym po prostu mogła skończyć się cierpliwość, a wobec relacji strażników miejskich, którzy potwierdzili dolegliwość poziomu hałasu z lokali obwinionego, kwestia wcześniejszego zwlekania pokrzywdzonych z reakcją na zachowanie obwinionego jawi się jako całkowicie drugorzędna i nie daje podstaw, aby świadkom tym przypisać próbę wprowadzenia w błąd interweniujących służb, a później osób ich przesłuchujących. Teza o rzekomym aranżowaniu przez pokrzywdzonych zdarzeń w celu skierowania przeciwko obwinionemu nieprawdziwych zarzutów razi wręcz dowolnością. Trudno przecież uznać, aby pokrzywdzeni mogli wywrzeć na interweniujących strażnikach miejskich, aż taki wpływ, że potwierdzili oni w swoich relacjach dolegliwość hałasu wynikającą z emitowanej przez obwinionego muzyki w lokalu.

Prawdą jest, że nie wszyscy przesłuchani świadkowie potwierdzili fakt emisji hałaśliwej muzyki z lokalu obwinionego w dniu 13 września 2016 roku, ale co istotne, żadna z przesłuchanych osób nie twierdziła również, aby we wskazanym dniu przebywając w pobliżu pubu V. nie słyszała żadnej muzyki dochodzącej z tego lokalu lub, aby słysząc tę muzykę oceniła ją jako nieuciążliwą.

Trudno nie zgodzić się ze skarżącym, że protokoły przesłuchania niektórych świadków na etapie postępowania wyjaśniającego zawierają niezrozumiałe pytania, chociażby o długość emisji muzyki w sytuacji, gdy świadek wcześniej zeznał, że muzyki żadnej nie słyszał. Oczywiście jest, że przesłuchujący świadków strażnicy miejscy posłużyli się w tym przypadku swoistymi szablonami protokołów przesłuchania. Mimo to, trudno uznać, aby te niewątpliwie mało profesjonalne działania organów prowadzących postępowanie wyjaśniające miało jakiegokolwiek przełożenie na prawidłowość oceny wiarygodności dowodów oraz poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych. To samo odnieść należy do wskazanych w uzasadnieniu apelacji mankamentów postępowania wyjaśniającego i dokonanych przez sąd

zwrotów wniosku o ukaranie. Wobec bezpośredniego przesłuchania świadków na rozprawie wskazane mankamenty także nie mogły mieć realnego wpływu na ocenę wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przed sądem.

W świetle informacji podanych przez świadków uznanych za wiarygodnych wniosek o tym, że działanie obwinionego było działaniem umyślnym mającym na celu dokuczenie innym osobom jawi się wręcz jako oczywisty. Jeszcze raz wypada odwołać się do braku racjonalnych powodów dla głośnego emitowania muzyki w nieczynnym lokalu z głośników tak umieszczonych, że ich uciążliwość dla sąsiedztwa musiała być oczywista. Powodów takiej emisji poszukiwać należało z przyczyn oczywistych w swawoli obwinionego. Z faktu, iż zachowanie obwinionego miało miejsce po trwającym już dwa lata konflikcie z mieszkańcami budynku przy ul. (...) wnosić należy, że celem działania obwinionego było wyłącznie dokuczeniem osobom, z którymi był skonfliktowany i których działania zmierzały do likwidacji jego lokalu. Wątpliwości mogłaby rodzić sytuacja, w której obwiniony podałby noszące znamiona racjonalności powody głośnej emisji muzyki. Tłumaczenie, że czynił tak, gdyż lubi słuchać głośno muzyki, w jego ocenie muzyka nie grała tak głośno a jako właściciel lokalu ma do tego prawo, sprawiają, że rzeczywiste intencje obwinionego jawią się jako oczywiste.